

Sygn. akt. I ACa 505/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Kazimierz Rusin
Sędziowie:	SA Marek Klimczak (spraw.) SA Grażyna Demko
Protokolant:	st. sekr. sądowy Aleksandra Szubert

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2013 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 19 września 2012 r., sygn. akt I C 544/11

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka M. P. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 95.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20.12.2010r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą wynikiem wypadku komunikacyjnego z dnia 26.05.2010r., kwoty 2.080,61 tytułem odszkodowania, ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za przyszłe skutki w/w wypadku oraz zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu, podnosząc, że w wyniku postępowania likwidacyjnego wypłacił już powódce z tytułu zadośćuczynienia kwotę 25.000 zł oraz tytułem odszkodowania kwotę 706,76 zł., natomiast dalej idące żądania z tego tytułu powinny być oddalone jako zbyt wygórowane.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 19 września 2012r. sygn. akt I C 544/11 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2010r., kwotę 1.440,61 zł z ustawowymi odsetkami od kwot i dat szczegółowo określonych w sentencji wyroku, ustalił na przyszłość

odpowiedzialność pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku, oddalił dalej idące powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Wyrok powyższy, jak wynika to z jego pisemnego uzasadnienia, oparty został na następujących ustaleniach faktycznych i wnioskach prawnych.

W dniu 26.05.2010r. powódka jadąc autobusem MPK w R. uległa wypadkowi, w wyniku którego doznała urazu wielonarządowego, a to urazu głowy z krótkotrwałą utratą przytomności, złamania żeber strony prawej, złamania kręgu C5 w odcinku szyjnym kręgosłupa, złamania mostka z następczymi objawami odmy płucnej. Bezpośrednio po wypadku powódka została zaopatrzona w pogotowiu ratunkowym w R. a następnie przekazana do izby przyjęć Szpitala Miejskiego w R. z zaleceniem stosowania kołnierza Campa. Po 2 dniach od zdarzenia powódka ponownie trafiła do szpitala z objawami bezdechu, przeszywającymi bólami w klatce piersiowej, niemożnością podnoszenia rąk. W szpitalu przebywała 5 dni (od 29 maja 2010r. do 2 czerwca 2010r.), gdzie wykonano operację stanowiącą drenaż opłucnej prawej, przeprowadzono inhalację, gimnastykę oddechową, zastosowano intensywną antybiotykoterapię. Intensywny ból uśmierzano kroplówkami z lekami przeciwbólowymi. Po okresie hospitalizacji powódka była osobą leżącą przez okres około 1 miesiąca. Z czasem zaczęła wstawać i w asyście innej osoby próbowała przechodzić do toalety. W dalszym ciągu powódka skarży się na ból głowy w odcinku szyjnym, który występuje głównie w pozycji schylonej bądź przy nagłym wyprostowaniu się, występują dolegliwości bólowe od strony mostka, zwłaszcza w postaci schylonej. Powódka ma bóle i zawroty głowy, szybko się męczy. Mimo upływu 2 lat od wypadku nie wróciła do takiej sprawności, jaką miała przed zdarzeniem. Do dnia dzisiejszego wymaga uśmierzenia bólu, zwłaszcza tego, który pojawia się przy zmianach pogody. Na skutek zaleceń lekarza medycyny pracy powódce, która pracuje w charakterze sprzątającej, nie wolno myć okien. Pracuje wózkiem wożącym, by nie dźwigać wiader. Od chwili powrotu do pracy, praca ta stała się dla powódki bardziej uciążliwa. Przed wypadkiem była osobą optymistycznie nastawioną do życia, pełną wigoru. Po zdarzeniu z maja 2010r. u powódki pojawiają się lęki i obawy.

Posiłkując się nadto ustaleniami faktycznymi poczynionymi w oparciu o opinie biegłych ortopedy, neurologa, pulmonologa, psychiatry oraz biegłej z zakresu pielęgniarstwa Sąd Okręgowy uznał roszczenia powódki za częściowo uzasadnione.

Jeśli idzie o roszczenie z tytułu zadośćuczynienia Sąd ten zaznaczył, że rozstrzygnięcie w tym zakresie poprzedzone zostało analizą opinii biegłych na podstawie których, ustalono rozległość uszczerbku na zdrowiu doznanego przez powódkę w wyniku wypadku i nasilenie cierpień z tym związanych. Ponadto, istotne w tym zakresie okazały się ustalenia dotyczące konsekwencji tegoż uszczerbku w życiu prywatnym i społecznym powódki.

Sąd Okręgowy, powołując się następnie na wypowiedzi judykatury (orzeczenie SN z dnia 24 czerwca 1965r. I PR 203/65 OSPiKA 1966 poz. 92, z dnia 22 marca 1978 IV CR 79/78 nie publik.) wskazał, że zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, trwałość i nieodwracalność następstw wypadku, rozmiar kalectwa oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (wyrok SN z 1 kwietnia 2004r. II CK 131/03, z dnia 20 marca 2002r. V CKN 909/00).

Odnosząc przytoczone wyżej kryteria do skutków wypadku któremu uległa powódka, Sąd Okręgowy wskazał na poważne obrażenia ciała jakich doznała powódka, konieczność hospitalizacji, zabiegów medycznych, odczuwane przez powódkę dolegliwości bólowe i ograniczenia ruchowe ze strony kręgosłupa szyjnego. Od daty wypadku do września 2010r. życie powódki koncentrowało się na konsultacjach lekarskich u specjalistów. W związku z obrażeniami ze strony kręgosłupa szyjnego zmuszona była do noszenia przez okres 6 tygodni kołnierza Campa. Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił również fakt, iż bezpośrednio po wypadku u powódki nie wykryto wszystkich jego następstw, co doprowadziło do bólu znacznych rozmiarów i bezdechu, powodując

konieczność kolejnego przewiezienia do szpitala, ponowną diagnostykę i drenaż. Bezpośrednio po wypadku wymagała opieki ze strony osób trzecich, zachodziła też konieczność wozenia jej na wizyty kontrolne do specjalistów w R.. Na wysokość przyznanego zadośćuczynienia wpłynęło także i to, że pomimo upływu 2 lat od wypadku powódka nie powróciła do sprawności sprzed wypadku. Dalej występują u niej dolegliwości bólowe, zwłaszcza przy zmianie pogody, nagłych ruchach schylaniu się. Powódka a szybko męczy się, po wypadku przez trzy miesiące była na zwolnieniu lekarskim. Jest osobą bardziej nerwową, ma problemu z zasypianiem. Uwzględniono niepewność powódki co do efektów leczenia oraz fakt że jest ona stosunkowo młodą kobietą liczącą 45 lat (w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawdopodobnie omyłkowo podano, że ma ona 55 lat).

Zdaniem Sądu Okręgowego, zasądzona kwota zadośćuczynienia spełnia przedstawione na wstępie kryteria, jak również, jest sprawiedliwa i wyważona.

Jeśli idzie o zasądzoną kwotę odszkodowania składały się na nią udokumentowane przez powódkę koszty zakupu leków, koszty dowozu powódki do specjalistów i do szpitala w okresie hospitalizacji, jak również, koszty opieki osób trzecich. Wszystkie te koszty pomniejszone zostały o kwoty wypłacone przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. W odniesieniu do kosztów opieki osób trzecich Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłej z zakresu pielęgniarstwa i zastosował przyjętą w tej opinii stawkę 10 zł za godzinę opieki, czyli tak jak za godzinę opieki świadczonej przez niewykwalifikowanego opiekuna MOPS w R..

Rozstrzygnięcie zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości ze zdarzenia w postaci wypadku, któremu uległa powódka (art. 189 k.p.c.), uzasadnione zostało tym, iż wystarczy w takim wypadku prawdopodobieństwo, że aktualny stan zdrowia poszkodowanego nie ujawnia jeszcze wszystkich skutków uszkodzenia ciała (uchwała SN z dnia 17.04.1970r. III PZP 34/69 oraz wyrok SN z dnia 22.06.1978r. IV CR 203/78). W odniesieniu do powódki nie można wykluczyć dalszego leczenia w przypadku zaostrzenia zespołu bólowego kręgosłupa, na co wskazywał biegły neurolog. Podobne stanowisko zajął biegły ortopeda, który podkreślił, iż w przyszłości możliwy jest rozwój pourazowych zmian zwyrodnieniowo wytwórczych kręgosłupa szyjnego z okresowymi, nawrotowymi dolegliwościami kręgowo-korzennymi kończyn górnych. Również biegła psychiatra wskazywała, iż powódka wymaga względnej kontynuacji leczenia psychiatrycznego i oddziaływań psychoterapeutycznych.

Wyrok powyższy w całości zaskarżyła apelacją strona pozwana zarzucając mu:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż zasądzona na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwota 70.000 zł jest odpowiednia,
2. naruszenie art. 444 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 1.440 zł tytułem odszkodowania, uznając za zasadne wypłatę odszkodowania, w związku z koniecznością opieki osób trzecich przy uwzględnieniu stawek godzinowych obowiązujących opiekunów MOPS,
3. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, pomimo nie wykazania przez powódkę interesu prawnego w rozstrzygnięciu sądu.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zwrot kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powódka wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie posiada usprawiedliwionych podstaw.

Zaznaczenia na wstępie wymaga, że strona pozwana nie kwestionuje ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Oznacza to, że muszą być one przyjęte za własne także przez Sąd Apelacyjny i stanowić dla tego Sądu punkt wyjścia do rozważań, związanych z zastosowaniem prawa materialnego.

Wszystkie podniesione w apelacji zarzuty to zarzuty naruszenia prawa materialnego. Pierwszy z nich dotyczy naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. przez uznanie, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota jest w okolicznościach rozpoznawanej sprawy kwotą odpowiednią. Odnosząc się do tego zarzutu warto przypomnieć, iż przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują, nawet pośrednio, żadnych kryteriów (okoliczności), jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości. Dlatego w sporze o wysokość zadośćuczynienia istotnych wskazówek poszukiwać należy w bogatej wykładni pojęcia „sumy odpowiedniej”. Orzecznictwo zgodnie opowiada się w tej materii za zasadą wszechstronności i zasadą indywidualizacji, – czyli z jednej strony za koniecznością uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś za indywidualnym podejściem do każdego przypadku (por. wyrok SN z 5.10.2005r. I PK 47/05, Mon. Pr. 2006r. nr 4, s. 208). Ustalona w ten sposób suma zawsze będzie mieć charakter ryczałtowy, gdyż zawodzą próby konstruowania takiego mechanizmu jej wyliczenia, który miałby charakter bardziej uniwersalny. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że takimi właśnie metodami i kryteriami posłużył się Sąd Okręgowy konstatując ostatecznie, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sumą odpowiednią będzie kwota 70.000 zł (niezależnie od wypłaconej powódce z tego tytułu w postępowaniu likwidacyjnym kwoty 25.000zł).

Uwagi dotyczące wykładni pojęcia sumy odpowiedniej determinują również kompetencje i obowiązki sądu odwoławczego w tego rodzaju sprawach. Dominuje tutaj zapatrywanie, iż zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako "odpowiedniej", sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach. Natomiast korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I ACa 607/12, LEX nr 1223370).

Podnosząc zarzut, iż zasądzone w niniejszej sprawie zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane skarżący zwrócił uwagę, że pomimo doznania szeregu poważnych obrażeń ciała, powódka obecnie jest sprawna fizycznie, wykonuje pracę na dotychczasowym stanowisku a doznane obrażenia nie uniemożliwiają jej samodzielnej egzystencji. Fakty te, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zostały uwzględnione przez Sąd I instancji, nie mogły jednak – zgodnie z tym, co powiedziano już wyżej – być oceniane oderwaniu od innych towarzyszących im okoliczności. Chodzi zwłaszcza o to, że powódka nie powróciła już do tej samej sprawności, jaką miała przed wypadkiem, a bóle ze strony kręgosłupa stanowią szczególny dla niej dyskomfort w sytuacji, gdy wykonuje ona pracę fizyczną w charakterze osoby sprzątającej. Po prostu od chwili powrotu do pracy, praca ta stała się dla niej o wiele bardziej uciążliwa. To samo powiedzieć można o stanie zdrowia psychicznego powódki, który również pogorszył się i stan ten utrzymuje się. Przedłożone w toku postępowania apelacyjnego dowody w postaci zaświadczeń lekarskich o pozostawaniu w leczeniu z powodu dolegliwości ze strony kręgosłupa oraz zaburzeń depresyjnych (k. 222 i 223 akt sprawy) potwierdzają ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie. Mając na względzie wiek powódki (45 lat), należy oczekiwać, że tego rodzaju dolegliwości będą jej już towarzyszyć na stałe, a nawet będą się pogłębiać z racji wieku i postępujących zmian zwyrodnieniowych a skoro zadośćuczynienie ma rekompensować całą szkodę niemajątkową, również tą przewidywaną w kolejnych latach życia, okoliczności tych nie można było pomijać czy też nie doceniać w całości kształcie krzywdy doznanej przez powódkę. Okoliczności te w połączeniu z innymi, składającymi się na rozmiar cierpień fizycznych i ujemne doznania natury psychicznej oraz ich należyte wyeksponowanie i rozważenie przez Sąd Okręgowy, nie pozwalają na podzielenie zarzutu, iż w przedstawionym wyżej aspekcie przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane.

Nie zasługuje na podzielenie także i ten kierunek argumentacji skarżącego, z którego wynika, iż przyznana powódce kwota zadośćuczynienia nie może być uznana za adekwatną do aktualnych stosunków społeczeństwa, a w szczególności, w tym konkretnym przypadku, do sytuacji majątkowej powódki, która jest osobą niezamożną i nieosiągającą przed wypadkiem stałych dochodów miesięcznych.

Sąd Apelacyjny podziela w tej materii pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 17 września 2010r. II CSK 94/10 OSNC 2011/12/15, w którym przyjęto, że poziom życia poszkodowanego nie może być zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i które wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Jak trafnie podniósł Sąd Najwyższy to prawda, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna, zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne oraz psychiczne i ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Zdaniem Sądu Najwyższego trzeba też zauważyć, że takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji RP zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości. Ten sam zakres krzywdy podlegałby, bowiem różnej rekompensacie, jedynie z uwagi na odmienny status społeczny i związany z tym poziom życia (dochody), a z czym trudno byłoby się zgodzić.

Apelujący nie ma racji także wtedy, gdy zarzuca zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 444 § 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz powódki odszkodowania w kwocie 1440 zł, z jednoczesnym przyjęciem stawki godzinowej za opiekę osób trzecich obowiązującej dla opiekunów MOPS. Odnosząc się do tego zarzutu zauważyć wypada, że na wymienioną kwotę odszkodowania składały się trzy pozycje, a mianowicie koszt zakupu leków, koszt dowozu powódki do specjalistów oraz koszt opieki osób trzecich. Tylko tę trzecią pozycję kwestionuje skarżący i tylko w zakresie wysokości stawki godzinowej za opiekę (zakres czasowy tej opieki, to jest ilość godzin opieki jakiej wymagała powódka, nie jest dla apelacji kwestionowany). Jeśli zaś idzie o kwestionowaną stawkę godzinową zważyć trzeba, że ustalając jej wysokość Sąd I instancji posiłkował się opinią biegłego i przyjęcie w związku w tym stawki 10 zł za godzinę opieki jest rezultatem sięgnięcia do wiadomości specjalnych biegłego i skoro opinia wydana została przez kompetentną w tym zakresie osobę Sąd nie był uprawniony do nie podzielenia wniosków biegłego i wyprowadzenia w zamian własnych wniosków. Zauważenie przy tym wymaga, iż rozumowanie biegłego w tym zakresie zostało skontrolowane pod kątem zasad logiki przez Sąd, który podzielił argument biegłego, iż stawka ta nie może być uznana za wygórowaną w sytuacji, gdy obowiązuje ona na terenie gminy R. już od 2004r. i nie była do tej pory podwyższana, podczas gdy w sąsiednich gminach obowiązują stawki 15 czy nawet 18 zł za godzinę opieki.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., skarżący podniósł, iż w świetle nowych regulacji prawnych zawartych w art. 442¹ k.c. wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie przed ujawnienie się tej szkody a ponadto, że powódka nie wykazała na gruncie rozpoznawanej sprawy swojego interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia opartego na art. 189 k.p.c.

Przytoczony wyżej zarzut nie jest uzasadniony. Po uchyleniu art. 442 k.c. i dodaniu art. 442¹ k.c. ustawą z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) faktycznie pojawiły się wątpliwości, czy powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zostały one jednak rozstrzygnięte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009r. III CZP 2/09 OSNC, 2009/12/168 w której przyjęto, że pod rządami art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. także wyrok SN z dnia 11 marca 2010r., IV CSK 410/09, niepubl.). Z kolei, jeżeli zważyć, iż w świetle niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych opartych na opiniach biegłych z zakresu ortopedii, neurologii i psychiatrii, u powódki istnieje realne prawdopodobieństwo ujawnienia się w przyszłości dalszych skutków wypadku z dnia 26 maja 2010r., uwzględnienie powództwa opartego na art. 189 k.p.c. przepisu tego nie narusza.

Z tych przyczyn apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w myśl przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c.